

Warszawa (Tel. M.) Zwrócił tu powszechną uwagę artykuł szefa francuskiej misji wojskowej generała Nicssela, zamieszczony w dziennikach warszawskich. General Nicssel w artyku-

le tym stwierdza, że przybywszy obecnie do Polski został uderzonym ogromnym postępem dokonanym w armii polskiej w przeciągu 18 miesięcy. Generali radzi, aby obecnie pracowano dalej nad wyszkoleniem i zorganizowaniem armii już istniejącej i podkreślił, że to nie wymaga zupełnie żadnych wypadków. Żołnierz polski — wywodzi generał — jest doskonałym żołnierzem, odważnym, niewybrednym, znoszącym

wszelkie trudy. Generali Niessel wyraża w końcu nadzieję, że Polska otrzyma pokój, aby móc poświęcić się całkowicie pracom organizacyjnym, które zapewnią moc i wielkość kraju. Sposobem jednak najskuteczniejszym obudzenia szacunku i pozyskania kraju jest pozyskanie pomocy armii swojej rękojmiej potęgi.

Rezolucja komisji spraw zagranicznych w sprawie Wilna.

Warszawa (PAT). Komisja dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem p. Staniława Grabskiego, w obecności ministra Sapiehy i podsekretarza stanu Dąbrowskiego, odbyła zebranie, na którym minister Sapieha zdał sprawozdanie o stanie rzeczy w Ziemi Wileńskiej. Dyskusję na życzenie ministra uznano za poufną. Pod koniec zebrania minister wyjaśnił, że idzie mu o poufność niektórych punktów dzisiejszego posiedzenia. Dyskusja stwierdza zgodność opinii komisji ze stanowiskiem, zajętem przez ministra spraw zagranicznych, poczem znaczną większością głosów przyjęto rezolucję, streszczającą wyniki dyskusji w następujący sposób: 1) Komisja dla spraw zagranicznych

wzywa ministra spraw zagranicznych, aby poczynił starania o uzyskanie u rządu, żeby dążył do możliwie szybkiego oddania Wileńszczyzny polskiej administracji państwowej, zarówno cywilnej, jak i wojskowej. 2) Aby spowodował ograniczenie kompetencji ewentualnego zgromadzenia przedstawicieli ludności — o ile je komisja Ligi Narodów za dopuszczalną formę konsultacji uzna — wyłącznie do odpowiedzi, czy teren plebiscytowy ma wejść w skład państwa polskiego, czy Litwy kowieńskiej. 3) Aby zapobiegł wytworzeniu przez Tymczasową Komisję rządzącą na Wileńszczyźnie odrębnego gospodarstwa.

Pokojowy głos Trockiego.

Demobilizacja armii czerwonej. — Pokój z mocarstwami.

Kopenhaga. (PAT) Biuro Wolffa. „National Tidende” donosi: Na kongresie rolniczym w Moskwie wygłosił Trocki mowę, w której powiedział, że armia czerwona będzie zredukowana do połowy obecnego swojego stanu. Rząd sowiecki będzie się starał wszelkimi środkami zawrzeć z wielkimi mocarstwami definitywny

pokój. Okoliczność, że Anglia zażądała propozycji co do regularnego traktatu handlowego, uprawnia do nadziei, że pokój nie jest już dalekim. Co do poważnych przeciwieństw między armią a ludem, oświadczył Trocki, że przeciwieństwa te będą przewyżczone.

Bardzo groźne położenie w republice czeskiej.

Cieszyn (East Express) Według nadchodzących tu wiadomości prywatnych, sytuacja w Czechosłowacji jest bardzo groźna. Ruch rewolucyjny szerzy się na Morawach, w Czechach i na Słowacji. Rząd zdecydował się stłumić go

wszystkimi środkami. Z szeregu miejscowości nadchodzą wiadomości o krwawych zatargach wojska z tłumem. W Rudkach na Słowacji przyszło do walki wojska z robotnikami — są zabici i ranni.

Dyktatura proletariatu w Hodoninie

Rozbrojenie wojska. — Ucieczka dragonów. — Obsadzenie miasta przez kunistów. — Walka z wojskiem i pogrom komunistów.

Hodonin (East Express) Przez cały dzień wczorajski Hodonin był pod jednolitą dyktaturą rad robotniczych. O godzinie 8 rano oddział robotników wyruszył na ulicę pod kierunkiem p. Koutnego, obsadził starostwo, pocztę, stację kolejową i fabrykę tytoniu. Żandarmerię rozbrojono. O godzinie 4 popołudniu interweniowało wojsko, które również rozbrojono. Dragoni porzucili swe konie i uciekli. Starostę miejscowego Swobodę wywieziono na ulicę i pobito. Wzmocnione oddziały wojska nadeszły dopiero wieczór i wówczas rozpoczęła się walka z tłumem, po obu stronach są zabici i ranni. W końcu wojsko zapanowało nad sytuacją.

Ofiary w Mostach.

Praga (East Express) Na posiedzeniu senatu przedstawił Czerny krwawe wypadki w Mostach (Brux). Rewolucyjny komitet został tam aresztowany. Tłum usiłował wtargnąć do starostwa czemu przeszkodziła żandarmeria. Wojsko dało salwę do tłumu, padło 5 zabitych, a 15 osób jest rannych.

Parlament czeski pod ochroną siły zbrojnej.

Cieszyn (East Express) Według oficjalnych sprawozdań czeskiego biura prasowego, ruch rewolucyjny wywołany przez komunistów, stłumiony został rzekomo już w samym początku. Tymczasem wiadomości dzisiejsze świadczą

zupełnie inaczej. Wiadomości te donoszą, że rząd czeski posługuje się rekrutami niemieckimi, dla silnienia ruchu. Widać ze wszystkich zarządzeń, że rząd gotów jest używać środków jak najbardziej bezwzględnych, o czym świadczą już wypadki w Hodoninie i Mostach.

Rząd czeski używa żołnierzy niemieckich przeciw komunistom.

M. Ostrawa (East Express) „Morgenzeitung” donosi dziś z Pragi, iż od wczoraj parlament zostaje pod ochroną wojska. Przed parlamentem pełni straż kompania żandarmerii z najeżonymi bagnietami. Na ulicach wiodących do parlamentu pilnuje porządku policja piesza i konna. Do parlamentu nie dopuszcza się żadnych deputacji. (W tym miejscu zaznacza Morgenzeitung iż przerwano jej rozmowę telefoniczną z Pragi).

Komuniści u Masaryka.

Praga (East Express) Komuniści posłowie i senatorowie zostali przyjęci na audyencję u prez. Masaryka. Audyencję tę łączą z mową posła komunistycznego Skalka, który oświadczył na posiedzeniu izby posłów, że jedynym człowiekiem, do którego komuniści mają zaufanie jest Masaryk.

lokatorzy na wiecach uchwalili rezolucję, że należy przyznać właścicielom domów 50% podwyżki w porównaniu z rokiem 1914 i tę podwyżkę przeznaczyć na opłatę sroża, elektrykę, wodę, podatki itd. Mówca stwierdza, że położenie własności nieruchomości miejskiej w Polsce jest takie, że stoimy w przedrozmie katastrofy. Obecnie mamy już przeludnienie po miastach, co ze względów sanitarnych grozi poważnym niebezpieczeństwem. Środkami zaradczym może być tylko rozbudowa miast, którą rząd i Sejm powinien zająć się bez zwłoki. Ustawa o ochronie lokatorów ogromnie zmniejsza, a gdzieś egencji nawet zniósł dochodowość domów. Kapitał e- lokował się w handlu i spekulacji. Należałoby stworzyć takie warunki, aby kapitał mógł się angażować w budowę domów. Ustawa obowiązująca w całej Rzeczypospolitej. Komisja przyjęła zasadę, na podstawie której rząd oparł podwyżkę 100% w porównaniu do czynszów z 1914 r. Wprowadzono tylko niektóre zmiany. Nie utrzymano się wniosek wyjęcia z pod ustawy wszelkich najmów, dokonanych przez rząd na urzędy. Najmów na hotele, restauracje itd. traktowane są tak samo jak mieszkania. Ustawa wszakże nie reguluje stosunku gości do właścicieli. Pod ochroną mieszkaniową nie podpadają żadne dzierżawy placów, sklepów itd. Za mieszkania jednak uważa się małe pracownice.

Dalej komisja stanęła na tem stanowisku, że na lokatorów nie mogą być nakładane podatki, przypadające na właścicieli. Właścicielom przysługujące tylko prawo podwyżki komornego za wodę, światło itd. Lokatorzy ponosić mogą również połowę podwyżki pracy sroża. Najważniejszym artykułem jest artykuł 10, który znosi dowolność rozwiązywania przez właścicieli najmu. W razie sporu rozstrzyga sąd lub rząd rozjemczy. Artykuł 11 dotyczy lokali handlowych, przemysłowych, pracowni i sklepów. Mniemanie, jakoby te lokale były wyjęte z pod ustawy, jest całkowicie błędne, gdyż ustawa odnosi się i do nich. Nie oznacza ona tylko maksymalnej granicy czynszu, nie znaczy to jednak, żeby właściciel mógł pobierać nieograniczony czynsz. Znacząco to, że może go żądać bez interwencji urzędu walki z lichwą. Lokator może się spierać i czynszu nie płacić, lecz wtedy eksmisja nie nastąpi, bo tej można żądać tylko w sądzie. Sąd, albo urząd rozjemczy użycie sprawę rozstrzygać bez apelacji. Ustawa postanawia, żeby w takim urzędzie rozjemczym jeden z sędziów był kupcem lub przemysłowcem, który nie posiada własnego lokalu, albo osoba z tymi stosunkami oznaczona. W końcu ustawa daje urzędowi najmu prawo nakładania grzywien porządkowych, żeby mu nadać dostateczną wagę.

Minister sprawiedliwości Nowodworski wskazał na różnicę, jaka zachodzi między projektem rządowym a projektem komisji po pierwsze w kwestii dopłat dodatkowych ponad tę podwyżkę, po drugie w kwestii ochrony lokali handlowych i przemysłowych. W końcu zwraca uwagę, że sprawa poruszona budowy miast może być przy tej ustawie uwzględniona tylko ubo- cznie.

Posel Pużak socjal. wywodzi, że ustawa ta szkodzi rzeczy materialnej lokatorów. Nie tylko wprowadza się podwyżkę komornego, lecz czyni się zasadniczy wyłom w ochronie lokatorów, wyłączając od tego dobrodziejstwa sklepy i lokale przedsiębiorstw przemysłowych, co zamiast droższą zmniejszyć, jeszcze ją powiększa. Twierdzenie kamieniczników, że domy będą się walić, jeżeli nie podwyższą komornego, jest niesłuszne, gdyż kamienicznicy podwyżki nie użyją na remont. Lokatorzy na zjazdach swoich poruszali sprawę remontu i postanowili obłożyć się podatkiem, z którego powstałby fundusz na rozbudowę miast. Ustawa nie uwzględnia ani stanowiska kamieniczników, ani lokatorów, jest kompromisowa i to jest główną wadą. Na podstawie tej lokatorzy zostaną obciążeni podatkiem za wodę, światło itd., coby wyolbrzechas i zamieszanie. Ciężary będą równe dla wszystkich, a użycie będzie różne. Będzie to musiało doprowadzić do powstania w każdym domu tak zwanych komitetów lokatorów.

Kamienicznicy miast nie podniosą, a sprawę tę musi się zająć rząd i sejm. Ciężary rozbudowy domów należy przenieść na rząd i gminy, a kamienicznikom przyznać tylko takie podwyżki, aby mogli pokryć najkonieczniejsze wydatki, związane z posiadaniem nieruchomości. Mówca krytykuje artykuł 10, uważając, że pozwala on na wyrzucenie lokatora z mieszkania. Wielu lokatorów nie będzie pewnych jutra. Nie jest to ustawa o ochronie lokatorów, ale raczej o ochronie kamieniczników. Mówca kategorycznie wy- powiada się przeciwko ustawie.

Ustawa o ochronie lokatorów

(PAT). Warszawa, 15 grudnia.

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu — jak donieśliśmy — rozpoczęto dyskusję nad projektem ustawy, wprowadzającym różne zmiany w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów. Dyskusję zajął jako referent poseł trze-

dzielski, który uskarżał się, że wniesiono w całą sprawę zupełnie niepotrzebnie wielkie roznamienienia, co wpłynęło bardzo szkodliwie na ogólne interesy państwa. Naprzykład właściciele domów nazywają ustawę o ochronie lokatorów bolszewizmem państwowym, a z drugiej strony

Zbrojenia niemieckie na Górn. Śląsku wzrastają

Kraków, 16 grudnia.

Niejednokrotnie już na łamach „Gonia Krakowskiego” omawialiśmy sprawę tworzenia się niemieckich bojówek na Górnym Śląsku.

Obecnie sensacyjne rewelacje o tych bojówkach przynosi górnośląska „Grenz-Zeitung”. Ich liczba wciąż rośnie, a wszystkie nici zbiegają się we Wrocławiu, Brzegu i w powiatach graniczących z plebiscytowym terenem. Nazywają się rozmaicie: Ostschutz, Selbstschutz, Kampforganisation des deutschen Schutzbundes i t. p. Jedną z nich zajmuje się przedewszystkiem organizowaniem uprawnionych do głosowania reemigrantów i ma centralę w Berlinie. Na czele bojówki, urzędującej w Brzegu, stoi generał Hoefer, znany ze srogiego tłumienia górnośląskiego powstania. W Płissie zaś urzęduje prezydent Bitter, zarządcą generalny tych powiatów, które plebiscytowi nie podlegają. Bojówkami dowodzą oficerowie pruscy, zwolnieni umyślnie w tym celu ze służby, a pozostali zatrudnieni w instytucjach przemysłowych

czy majątkach ziemskich na Górnym Śląsku. Główne kierownictwo całej akcji znajduje się we Wrocławiu, w głównej komendzie, w specjalnym wydziale „O. S.”, a na czele organizacji stoi ks. Hohenlohe, pan na Raciborzu, czasu wojny bardzo ujemnie zapisany na karcie okupacji niemieckiej w Kongresówce. Członkami bojówek są w pewnej części byli żołnierze niemieccy, rzekomo dzisiaj robotnicy po fabrykach i hutach: główny jednakże element stanowią tu kolejarze Niemcy, których jest sporo, którzy odznaczają się szczególną zaciętością i którzy mają szerokie możliwości działania swojej „ojczyźnie” na rękę, gdyż w ich to ręku poczywają n. p. transporty broni i amunicji, ochronienie ich przed rewizyją alianckich władz i t. p. Obok służby kolejowej zorganizowaną jest także doskonale służba automobilowa, z której pomocą przewozi się broń, agitatorów, materiały agitacyjne i t. p.

Tak to przygotowują się Niemcy do... plebiscytu.

Nieraz usiłują powstańcy przelać się z bronią w ręku przez te zapory, ale tu stają na przeszkodzie uzbrojone od stóp do głów oddziały wojsk angielskich, które po ostrzeżeniach, przechodzą do użycia broni.

We wszystkich ulicach Dublina, z których niejedna zmienia się wprost w wojskowe obozy, przeprowadza się dokładną rewizję osobistą i papierów przechodniów. Często mężczyzna, przechodzący musi zdjąć ubranie, a z kaptusza jego wyrwywa rewidujący podszewkę, by sprawdzić, czy nie kryje się pod nią niebezpieczna propaganda.

Alle ludność Dublina tak już przywykła do tych wrogich postępów Anglików, że nikt na to nie zwraca uwagi.

A przecież równocześnie sroży się nad stolicą „zielonej wyspy” zaostrożony stan oblężenia, nikt po godzinie ósmej wieczór nie może opuścić swego mieszkania.

Straż zaś nad Dublinem i rewolucjonistami dzierżą zupełnie pewne, oddane Anglii wojska. T. zw. „kadeci”, byli oficerowie armii angielskiej, dowodzą drobnymi oddziałami angielskiej straży. Ale też ci „kadeci” coraz częściej padają ofiarą walk ulicznych.

Rumunia zawiera umowę z sowietami?

Sensacyjne pogłoski o nieoficyalnych rokowaniach. — Układ w sprawie Besarabskiej? (Telegram własny „Gonia Krakowskiego”).

Bzrzeszt, 15 grudnia.

Wedle pogłosek, nadchodzących z Bukaresztu, mają toczyć się tam już od kilku dni rokowania nieoficyalne między Rosją sowiecką a Rumunią. Rokowania te prowadzi rzekomo ze strony sowieckiej Rakowski, były przywódca radykalnych socjalistów rumuńskich, a ostatnio „prezydent” sowieckiej Ukrainy.

Jak mówią, miało już nawet dojść do porozumienia, a to na następujących podstawach:

Rumunia zatrzymała prawie całą Besarabię; w zamian jednakże za zrzeczenie się definitywne przez Rosję sowiecką pretensyj do tego terytorium, Rumunia odstępuje jej południowy skrawek Besarabii, potrzebny rządowi sowieckiemu dla militarnego zabezpieczenia Odeskii. Nadto Rumunia zobowiązuje się wycofać swoje wojska, nagromadzone na granicy rosyjskiej.

Porozumienie to oznaczałoby znaczny sukces

Rosji sowieckiej, której samą groźbą koncentracji wojsk na granicy Rumunii udało się zmusić tę ostatnią do rewizji sprawy Besarabii definitywnie, jak wiadomo, przyznanej Rumunii przez koalicję. Zarazem, — o ile te warunki są prawdziwe, — oznaczałoby one stosunkowo umiarkowanie sowieckich, które zadowolnili się odzyskaniem tylko niewielkiej południowej części Besarabii, gdy samostojna Rumunia nie mogła na razie liczyć na żadną pomoc z zewnątrz. Jednakże pozostaje do wyjaśnienia kwestya, dokąd posunie Rumunia swoje wojska z nad granicy rosyjskiej. Istnieje przypuszczenie, że do Siedmiogrodu, co wskazywałoby, że całe to porozumienie między Rumunią a Bolszewiaki doszło do skutku pod wpływem dyplomacji czeskiej, która nie przestaje straszyć Rumunii „niebezpieczeństwem węgierskim” i ciągnąć jej do „małej koalicji”.

Jak wyzwala się w wolnomyślniej Anglii naród irlandzki?

Terror i odwet sroży się w stolicy „Zielonych wysp”.

Dublin, 15 grudnia.

Mimo, że wedle ostatnich relacji z Irlandii, przywódcy „sinn-feinistów” byłiby skłonni do pewnych ustępstw, by zakończyć krwawą walkę z Anglikami, relacje, jakie dochodzą dotychczas z terenów walki domów Królestwa W. Brytanii brzmią przeraźliwie. Walka, krwawy terror z jednej strony i bezwzględny odwet z drugiej,

trwają bez przerwy. Jednego dnia pada 22 Anglików i pięciu „sinn-feinistów”, to znów cyfra angielskich żołnierzy jest wyższa, wogóle bitwa wre zacięta, nieustępliwa.

Wiele ulic w Dublinie, a zwłaszcza te, w których wyłącznie niemal mieszkają patryoci irlandzcy, są zupełnie zamknięte, nikt z ludzi nie może ich opuścić, nikt ulic tych przekroczyć.

Dr Michał Hainisch urodzony w r. 1858, jest synem dyrektora fabryki. Po ukończeniu gimnazjum w Wiedniu, młody Hainisch zwrócił się ku studiom prawniczym i ekonomicznym. W r. 1886 udał się do Berlina i słuchał wykładów ekonomii społecznej. Po ukończeniu studiów wstąpił w Wiedniu naprzód do prokuratury finansów, później zaś do ministerstwa oświaty. W r. 1890 wystąpił ze służby państwowej i oddał się zupełnie pracom naukowym. Rozwinął

GUY DE TERAMOND.

Wstrętny murzyn.

Przekład z francuskiego.

Pewnego wieczora dziesięciu najlepszych przyjaciół Harry Rowlera, syna dyrektora kopalni „Damantine”, wyprawili mu uroczyste przyjęcie z okazji jego zaręczyn z panną Betsy Radcliffe.

Prawdę powiedziawszy opinia publiczna spodziewała się czegoś bardziej sensacyjnego po tych młodych miliardarach, którzy przed młodym urzędzili sobie „souper a cheval”, przy którym służba podawała potrawy w naczyniach z szczerzego złota, świecąc przytem pochodniami ułożonemi z banknotów napuszczonych oliwą.

Ciepła publiczna była wprost rozczarowana, gdy dzienniki nowojorskie opublikowały program bankietu. Cała jego oryginalność polegała na tem, że każdy z gości przyczynić się miał do uczty jakąś egzotyczną potrawą, pochodzącą z najodleglejszych okolic kuli ziemskiej. Obecni mieli odgadnąć, jaką im podano potrawę, a to przy pomocy fonografu, który umieszczony na środku stołu miał grać melodie narodowe odpowiedniej miejscowości. Zabawa całkiem idylliczna, niemiłej każdy z zaproszonych czuł się na jej wyróżnionym. W całym obrębie miasteczka jednak tylko był człowiek, który myślał o niej z

wściekłością, ponieważ nie wolno mu było brać w niej udziału.

Człowiekiem tym był John Shaw, miliardowy „król bananów”, którego podpis na czeku wart był bryle złota, który jednak poza swoim kantorem, był tylko „kolorowym dzentelmenem”, „wstrętnym murzynem” — słowem człowiekiem stojącym poza nawiasem społeczeństwa, dla którego na okręcie, w omnibusie czy w wagonie nie było miejsca obok białych.

I właśnie dlatego opanowała go żądza nieposkromiona być obecnym przy tym bankiecie na cześć Harry’ego Rowlera, znaleźć się tam chociażby bez wiedzy uczestników, i móż się nagrawać w duszy z tych „białych”, którzy nim gardzili.

Nie było to zbyt trudnem. Jeżeli „czarni” w Stanach Zjednoczonych uważają sobie za punkt honoru dać się obsługiwać przez „białych”, to ci w zamian lubią się otaczać służbą murzyńską. W drodze krótkiego porozumienia z zarządcą hotelu, John Shaw bez trudności został wliczony do grona służby hotelowej w Royal Palace.

O godzinie dziewiątej wieczorem Harry Rowler zajął autem i wszedł do hotelu gdzie przyjaciele już nań oczekiwali.

— Dobry wieczór! — zawołał wesole. — Przepraszam, że się nieco spóźniłem, ale nie moja w tem wina, miss Betsy nie chciała mnie puścić!

— Co to znaczy miłość!

— Ależ nie, to tylko ciekawość kobieca...

Wyobraźcie sobie, że byłem na tyle nierozważny by zdradzić się przed nią, że pod koniec naszej uczty mam zamiar poczęstować was porawą najoryginalniejszą z wszystkich. Chciała naturalnie dowiedzieć się, jaka to potrawa. Ale nie powiedziałem nic więcej, wierzcie mi panowie; niespodzianka ta jest wyłącznie waszą własnością. Nie dajem się nawet uprosić, mimo najczulszych nalegań, bym zanudził melodyę, która będzie potrawą towarzyszącą. Bo, — rzekł Harry Rowler, zwracając się do Johna Shaw, stojącego tuż za nim nieruchomo w złoconej liberyi, — weź moje furo!

Goście zasiedli do stołu.

Fonograf zaczął wygrywać jakieś taniec piekielny, przerywany naprzemiennie to rytmicznym refrenem, to stukiem wywołanym uderzeniami młota o próżną beczkę.

— Znam to! — zawołał William Brosset, który odbył kilkakrotnie podróż naokoło świata, to jest polinezyjski taniec „upa-upa”.

— Wiem, — odrzekł sąsiad jego przy stole C. R. Gully. — i oto podadzą nam polinezyjskie kiszeczki w auspiku!

Kolejno przesunął się przez podniebienie gości cały jadospis egzotyczny, a więc: żółdki reniferów, faszzerowany mech islandzki, smażone szarańcze, ptaki z rexinów, pyszeczki z młodych niedźwiadków, jaszczurki w imbirowym sosie itd. itd.

Na ostatku iolano podał potrawę zapowiedzianą przez Harry’ego Rowlera. Kiedy ją wnoszona zawołał:

zwłaszcza wybitną działalność na polu oświaty ludowej. W r. 1892 założył wspólnie z Pernersdorferem, dr. Wittelschoferem i dr. Ryszardem Fabianem „Towarzystwo Fabiańskie”, na wzór angielskiego „Fabian Society”, którego głównym celem były studia nad kwestią robotniczą. Głównie dzieła jego są: „Przyszłość niemieckich Ausryaków” (1892), „Walka o byt w gospodarce społecznej” (1899), „Powstanie procentu z kapitału” (1907), „Warunki i uprawnienie

socjalizmu” (1919). Dr Hainisch jest też współpracownikiem kilku niemieckich i austriackich czasopism społeczno politycznych. Opinia publiczna Austrii wyraża nacóg dużej zadowolenie tak z osoby nowego prezydenta, jak przede wszystkim z faktu, iż na fotelu prezydałnym nie zasiadł żaden z liderów wojujących stronników, co by niewątpliwie wpłynęło „obciążająco” na życie polityczne kraju.

Pod jednym znakiem...

Światowe troski i niedostatki. — „Umundurowana” psychologia. — Okrężna droga do Ligi Narodów.

Kraków, 16 grudnia.

(I.) Amatorowie socjologii, którzy dla zdania sobie sprawy z obecnego stanu cywilizacji na całej naszej planecie zbierają w najrozmaitszych krajach oficjalne dane statystyczne, uderzeni są na ogół charakterystyczną cechą tych wszystkich dokumentów: oto wszystkie one są do siebie podobne.

Wszędzie w środowiskach najbardziej od siebie oddalonych, w najrozmaitszych szerokościach geograficznych, wśród najbardziej różnych warunków klimatycznych, obserwator odnotowuje identyczne zjawiska. Człowiek rzuca się z zaskakaniem na „lisy z Ameryki”, na monogramy współczesnej Rumunii, na raporty z Francji, Włoch czy z Anglii, na wspomnienia z podróży po dalekim Wschodzie: i ogarnia go rozczarowanie, gdy konstataje pewną jakoby **unifikację ludzi i rzeczy**. Wszystko jest do siebie podobne. Czy chodzi o nowy rozdział majątków, czy o brak nabiału, o zasój budowlany czy o trudną egzystencję ludzi wolnych zawodów, o gorączkę spekulacji, czy o zmyśl zachowawczy sfer właścicielskich, o spadek poziomu umysłowego czy o namietność do gry i tańca — poszukiwacze odrębności oświeconych odczuwają stale wrażenie „książki już przeczytanej”, co nadaje wszystkim tym ankietom dzwającą monotonię i nudę.

Niemna słowa łatwiejszego obecnie do przełomienia w esperanto, od słowa **kryzys**. Wszystkie te przesilenia, które w naszej sferze wydają nam się osobliwymi, mają bądź co bądź **charakter zadziwiającej powszechności**. Mamy zresztą mniej lub więcej pełną świadomość tej „powszechności”: dowodzi tego przymiotnik: „światowy”, który bezustannie pojawia się obecnie we wszystkich przemówieniach, dyskusjach na całym globie.

W dobie obecnej wszystko jest „światowe”. Najprostsze, najskromniejsze problemy naszego życia codziennego układają się w ten sam sposób w całym wszechświecie. Musimy zrezygnować dziś z wszelkich pretensyj do „indywidualności”. Komuś, kto z tytułu badacza międzynarodowego informuje się o stosunkach lokalnych tu i ówdzie, zbiera dokumenty stąd i stamtąd, nie zaimponujemy dziś niczem. Na lamenty nasze nad kryzysem mieszkaniowym, odpowie nam odradu, iż mieszkańcy Saigonu i Bukaresztu są jeszcze bardziej pod tym względem upośledzeni. Nie trzeba być profesorem nauk spo-

łecznych i ekonomicznych, aby uprzytomnić zrozpaczonej brakiem służby polskiej „pałi domu”, iż kryzys służbowy (lub „sługowski”, jak kto woli), dociera i do Austrii, szerzy się nie tylko wśród rasy białej. Nie trzeba być dalej powagą niedoczną aby zrozumieć, iż nie jesteśmy in the world narodem najdotkliwiej nawiedzonym tyfusem plamistym czy szkarlatyną, mikroby bowiem wyznają zasadę metodycznego i całkowitego internacjonalizmu.

To rozszerzenie naszego horyzontu, to pojęcie powszechnego zrównania usposabia nas do pewnej filozofii, równocześnie sceptycznej i pocieszającej. Rozczarowanie, zawód, który dzieli się z drugim, jest zawsze mniej gorzki. Za sprawą jakiegoś wrodzonego nam choć może nieraz podświadomego uczucia sprawiedliwości, łatwiej znośimy niewygody zbiorowe aniżeli niepowodzenia osobiste. Czytajmy satyryczne pisma zagraniczne: ze zdziwieniem przekonamy się, iż rozumiemy dokładnie najdrobniejsze żarty ich i docinki. Piętnują one te same występki, te same śmieszności, które spożytkamy u nas samych na każdym kroku. Po raz pierwszy ironia i satyra przekraczają wszystkie międzynarodowe granice. Komizm „nuworisza” jest „światowy”; wybryki, rodzące się pod wpływem tanga czy fox-trota, zrobisz podroż naokoło świata dosięgły... Argentyny; japońska „pani Chrysantheme” zna tę samą namietność dla pończoch jedwabnych, jaką żywi dla tego luksusowego artykułu piękna Polka czy Paryżanka, a przekonujemy się, że ruch feministyczny objął nawet przedzielną Szeherazadę, aniżeli ogarnął lady Asquith czy panią Moczyłowską...

Upośledzenie naszych pracowników umysłowych w porównaniu z rzemieślnikami, przedstawia się mniej groźnie, gdy dowiadujemy się, iż profesor amerykański, zarabia 18 dolarów tygodniowo, a zamiatacz ulic 50! I mniej tragicznie musimy brać doń przykre dla nas „polskie lenistwo” odkąd znamy olbrzymi międzynarodowy prąd tenisista, ów golf-stream, który usypia chińskiego kulisa, równie dobrze jak egipskiego fellaha, czy robotnika francuskiego „ogarniętego” znaną „vague de paresse”.

I może przez to uczucie powszechności małych niedoli ludzkich i przez solidarną wspólność swych słabości, ludy Europy pojmą jaśniej przewrotną i dziś wypaczoną ideę Ligi Narodów...

— Niechaj wszyscy „boys” wyjdą z salii Murzyni opuścili pokój.

Fonograf wówczas zaczął wydawać dziwne szumy i tony, które brzmiały jakby okrzyki licznego tłumu, to znów jakieś dzikie „hallali”.

— A więc — panowie? — zapytał Harry Rowler triumfując.

Nikt nie odezwał się.

Płyta fonografu wydawała teraz dźwięki podobne do wycia pełnego trwogi śmiertelnej, jakby urywki modlitwy, wołania, błagania, a w pośród tego skwierczenie pałającego się chrustu.

Nagle Lewis Covill, który właśnie wrócił z Texas, zawołał:

— Wiem już!... to lynchowanie... murzyna pałają na stosie!

— A oto moja potrawa! — rzekł Harry Rowler odkrywając emaliowaną salaterkę...

— Panowie, — dodał wśród głębokiej ciszy, — to zwierzę, którą sam upolowałem: arogancki murzyn, czarny i silny jak dyabeł, któregośmy schwyłi i żywcem wrzucili w ogień. Gdy był upieczony, ukrojono dla mnie kawałek. Ten właśnie... Nikt nie miał ochoty skosztować... A więc precz z tem — i przynieść likieru!

Przyłożywszy ucho do drzwi, John Shaw słyszał wszystko. Nie drgnął nawet — a gdy przywołano murzynów, wszedł spokojnie do sali jadalnej.

W godzinę później po niezliczonych toastach dziesięciu uczestników pospuszczało bezwładnie głowy na obrus: jeden tylko Harry Rowler był trzeźwy i patrzył ze zdziwieniem na współbie-

siadników.

— By Jooe, już się upili?

John Shaw stanął przed nim.

— Nie. Spią tylko. Wsypałem im do szklanek co było potrzeba.

— A co to ma znaczyć?...

— To znaczy, że jesteś mordercą, panie Harry Rowler — i że będziesz natychmiast skazany! Nazłymi skokiem rzucił się na skamieniałego ze zdumienia, nieoczekiwanie szybkim ruchem uwiązł go do jednej z kolumn sali, poczem zaczął łamać krzesła, układać je w stos dokola niego i oblewać alkoholem.

Daremnie biały człowiek szamotał się, usiłując zerwać krępujące go więzy: chciał wołać o pomoc, lecz z gardła ściśniętego powrozem i nieudźką grozą nie mógł wydobyć żadnego głosu.

Murzyn tymczasem zbliżył się do telefonu stojącego na stoliku w rogu sali, ujął w rękę słuchawkę i zawołał:

— Hallo!... Czy miss Betsy Radcliffe?... Czy mam zaszczyt mówić z panią samą? — A zatem... Z polecenia pana Harry Rowlera, który bawi obecnie w Royal Palace... Pragnie, ażeby pani posłuchała melodii, o którą go pani przedtem prosiła. Proszę słuchać...

Połączył długą sznur telefonu z kolumną, a którejś uwiązany był więzień, zapalił tróciżkę i rzucił ją na załupioną osobę, który w jednej chwili stanął w płomieniach...

„Milionówka” jako lokata kapitału.

Nowe emisje znaków obiegowych, wypuszczane przez skarbnicę państwa w celu pokrycia olbrzymich wydatków państwowych, powodują gromadzenie się banknotów w rękach obywateli kraju. Puszczanie zaś w ruch, czyli obrotowość nagromadzonej gotówki jest rzeczą niełatwą w obecnych niestandardnych warunkach. I oto tworzy się błędne koło. Z jednej strony skarbnica zmuszona jest do coraz to nowych emisji, obniżających wartość waluty, z drugiej zaś w rękach poszczególnych obywateli gromadzą się pieniądze, z którymi niewiedomo, co zrobić, na co zużytkować, gdzie ulokować, jak przed zniżką wartości uchronić. Sprzyja to wzrostowi spekulacji giełdowej, która, podbijając kursy walut obcych i akcji, osiąga za nie ceny nadmierne, usprawiedliwione jedynie dążeniem każdego posiadacza gotówki do zamiany jej za wszelką cenę na coś, na czym, jak to się polocznie mówi, stracić nie podobna.

Trzeba jednak stwierdzić, że choć powoli, lecz stale dążymy do zakończenia sporów granicznych, do zawarcia umów handlowych z sąsiednimi państwami, do uregulowania stosunków ekonomicznych, do wzajemnej wymiany produktów, do wzmocnienia naszego wywozu. Z każdym miesiącem postępuje naprzód odbudowa zniszczonego przez wojnę kraju, zwiększa się ilość uruchomionych fabryk, powstają nowe przedsiębiorstwa, nowe warsztaty, walczące na raz z wielkimi trudnościami, lecz bądź co bądź już coś produkujące i coś sprzedające.

I musi nadejść chwila, gdy waluta nasza zacznie odzyskiwać swoją wartość, a wówczas rozpocznie się spadek gwałtowny wyśrubowanych kursów giełdowych, nastąpi nowe przewartościowanie sztucznie wytworzonych wartości. Wyspecjalizowana spekulacja ograłi wycofać się w porę, ofiarą zaś jej padną ci liczni obecni posiadacze gotówki, którą dziś bez zastanowienia się, bez znajomości rzeczy lokują w najmniej pewnych lokatach.

Musimy nareszcie zrozumieć, że najpewniejszym sposobem niedopuszczenia do spadku waluty i obniżenia się jej wartości, jest umożliwienie skarbowi niewypuszczania nowych emisji pieniędzy papierowych. Trzeba przede wszystkim ułatwić mu możliwość obracania gotówki, już na rynek kraju wypuszczonej.

Uczynić to można, wykupując obligacje pożyczek wewnętrznych, a więc i ostatnio wypuszczonej pożyczki premijowej, t. zw. popularnej „Milionówki”.

Jest to papier pewny, dający 4 od sta procentu rocznego, posiadający przywileje i dający możliwość wygrania miliona marek w sobotnich ciągnięciach, które odbywać się będą w ciągu lat 20.

„Milionówka” nie straci na kursie, lecz przeciwnie zyskiwać będzie, jak to wiemy z przykładu pożyczek premijowych, przez inne państwa wypuszczanych. Przy zamianie na nową walutę będzie ona przerachowana po kursie o dziesięć procent wyższym od kursu, uchwalonego przez Sejm. Daje ona poza tem możliwość posługiwania się jak gotówką przy zawieraniu umów i kontaktów ze skarbnicą państwa, przy składaniu kaucyj akcyzowych i celnych. Kupony tej pożyczki wolne są od podatku od kapitału i rentowego.

Lokata więc zaoszczędzonego grosza w obligacjach „Milionówki” jest istotnie lokatą dobrą, korzystną dla każdego jako jednostki i jako obywatela kraju, który pragnie przyczynić się do ożywienia państwowej gospodarki finansowej, do podniesienia wartości waluty i do ogólnego dobrobytu.

Pieniądż, pożyczony skarbowi, powróci do rąk obywateli kraju, a im wielokrotniejętę

gę odbędzie, tem szybciej powrót do normalnych warunków ekonomicznych nastąpi.

Od czwartku 16 do czwartku 23 b. m. nadzwyczajna wystawa dramat w 5 aktach p. t.

Złota strzała

Aktywa powyższego dramatu to nieprzerwany szereg nieprawdopodobnych karkołomnych podukcji akrobatycznych. Gonitwy po dachach, ucieczka po dachach telegraficznych, szalone skoki auto, tworzą wspaniałą całość trzymającą widza w ustawicznym napięciu. W filmie biorą udział najlepsi akrobaci świata. Ponadto 2811

Kino „OPIEKA”, Zielona 17.

ECHA.

O godność munduru oficerskiego.

(m m) Warszawski oddział „Białego Krzyża” nadesłał do pism następujący komunikat: „Niniejszem Rada Nadzorcza Polskiego Białego Krzyża poleca do wiadomości, że p. Bronisław Kamiński nie jest oficerem łącznikowym.”

Komunikat ten krótki jest, ale wielce charakterystyczny i nasuwa ciekawe refleksje.

Wicie istnieje jakiś p. Kamiński, który prawdopodobnie nie jest wcale oficerem, lecz nadużywa mundur, a w takim razie rzecz godna zastanowienia, jak to się dzieć może, by on bezkarnie uwił się po Warszawie w mundurze oficerskim.

A jeśli istotnie zaliczony jest w poczet oficerów — to znów trudno zrozumieć jak może być w randze oficera osobnik, z którym wszelkiej łączności n'ema instytucja społeczna?... Dziwne rzeczy dzieją się u nas rzeczy, boć fakt nadużywania mundur oficerskiego czy też noszenia go przez człowieka niegodnego rangi oficerskiej — nie jest ani pierwszym, ani odcobnionym... Takich panów kamińskich jest więcej. Władze wojskowe winny jak najbaczniejszą uwagę zwrócić na samozwańców, którzy mundur nadużywają i zachowaniem swoim psują opinię oficera polskiego.

ZIGZAKI.

Przymusowa abstynencja amerykańskich ambasadorów.

(m m) Pisma nowojorskie przyniosły wiadomość, że senator Jones zamierza wnęść w najbliższym czasie projekt ustawy zabraniającej formalnie członkom amerykańskiego ciała dyplomatycznego i konsularnego zagrańciz używania trunków alkoholowych. Dyplomatów amerykańskich w myśl tej ustawy wzbronionem byłoby picie nawet lekkich win, likierów i piwa oraz należenie do klubów towarzyskich, gdzie się podaje napoje alkoholiczne.

Na wypadek przelamania przepisów tej ustawy — przewidzianą ma być kara od sześciu miesięcy — do sześć u lat!...

Ciekawo jak apostoł abstynencji senator Jones wyobraża sobie wprowadzenie tej ustawy w życie. Czyżby zamierzał wprowadzić specjalne komisje kontrolne asystujące przy wszelkich posiłkach członków ambasad i konsulatów? Nie zasada owil się także snąć nad tem, że przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie mogliby brać udziału w żadnym bankiecie oficjalnym...

Biedni dyplomaci „suchej” Ameryki... Czekają ich kłopoty, o jakich dyplomatom innych krajów nawet się nie śniło...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Wawryna

Wschód słońca: 8 32.

Zachód słońca: 3 38.

Długość dnia: 7 38.

Czwartek

16

Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Zazdrość”.
Piątek: „Orlisko”.
Sobota: „Orlisko”.
Niedziela rano: „Noc św. Mikołaja”.
Wieczór: „Kolombina”.
Poniedziałek: Koncert „Echa”.

TEATR „BAGATELA”

Czwartek: „Karykatury”.
Piątek: „Karykatury”.
Sobota rano: „Baśń o szczęściu” (dla dzieci).
Wieczór: „Magdalenki”.
Niedziela rano: „Samson i Dalila”.
Wieczór: „Karykatury”.

TEATR POWSZECHNY

Czwartek: „Przewodnik Tatrzański” (Premiera).
Piątek: „Przewodnik Tatrzański”.
Sobota rano: „Marva Stuart” (dla młodzieży).
Wieczór: „Przewodnik Tatrzański”.
Niedziela rano: „Babv”.
Wieczór: „Przewodnik Tatrzański”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Czwartek: „Dziewcze z Holandii” (Premiera).
WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha)
w zarządzie krakowskiego Związku Literatów.
Czwartek. J. Flach: „Sławna mistrzyni miłości”.
cz. 8-ma, George Sande.

Uroczystość wojskowa w Wilnie.

W tych dniach odbyła się w Wilnie wspaniała uroczystość wojskowa. Oto dywizja Litewsko-Białoruska obchodziła dwuletnią rocznicę swego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem celebrowanem przy ołtarzu polowym na placu przed Katedrą przez księdza biskupa Bandurskiego, w obecności naczelnego dowódcy, gen. Żeligowskiego, generalicy, oficerów sztabowych i wojska. Po nabożeństwie wygłosił biskup Bandurski pióienne kazanie, w k.orein wyliczył zasługi pierwszej dywizji Litewsko-Białoruskiej i wzywał do wytrwania i ufności w przyszłość. Kazanie księdza biskupa wywołało wielkie wrażenie.

Prócz licznych oddziałów wojskowych, mimo przejmującego zimna, tłumy publiczności zapelnily plac Katedralny, świadcząc o patriotyzmie polskiego Wilna. Po nabożeństwie odbyła się przed naczelnym dowódcą imponująca defilada wojsk. Przez cały czas tej trwania, unosily się nad tłumami aeroplany. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja i wieczór w sali miejskiej. Przebieg uroczystości utrwalałony został przez filmowych operatorów polskich i amerykańskich.

P. Głabiński chciał zostać ministrem.

Jak się dowiaduje korespondent „Kuryera Lwowskiego”, p. Głabiński mocno konieptował o tekę kolej, mimo zdecydowanie opozycyjnego stanowiska, które zajmował w stosunku do rządu wtedy, gdy chodziło o wycofanie z gabinetu p. Wład. Grabskiego.

— 000 —

Nowy dziennik.

W Gdańsku powstać ma wkrótce wielki bezpartyjny dziennik polityczny p. t. „Zmartwychwstanie”.

Redaktorem będzie znany publicysta p. Antoni Choloniewski.

Nowy dziennik stawia sobie jako zadanie jak najcisłsijsze zacieśnienie moralnych i materialnych węzłów między Pomorzem a resztą Ojczyzny.

— 0 —

Nowa dziedzina współdziałania narodów.

Pomoc w książkach naukowych. — Polska może z niej korzystać.

Wskutek niskiego stanu waluty, jakim została dotknięta cała Europa środkowa, potrzebną jest pomoc bogatszych krajów nie tylko w celu zaspokojenia potrzeb cielesnych, ale także i umysłowych i duchowych. Europa środkowa nie jest w możności nabywać żadnych książek amerykańskich i angielskich z powodu ich niezmiernie wysokiej ceny. Otóż powstała myśl założenia przy pomocy i poparciu odpowiednich instytucyj amerykańskich i angielskich kilku bibliotek, głównie dla użytku profesorów wyższych uczelni naukowych. Środkiem propagandy w Ameryce jest nowojorski instytut dla wykształcenia międzynarodowego (Institute of International Education, New York), którego prezesem jest prof. Franz Boas. Do tej pory wysłano już pewną ilość książek i wydawnictw perodycznych do Berlina, Budapesztu, Frankfurtu, Göttingi, Hradcu, Brunswiku, Monachium, Pragi i Wiednia w formie pożyczki, a nawet darów albo wymiany za książki krajów Europy środkowej. Instytucja ta, z której do tej pory Polska nie korzysta, nazywa się: Anglo American University Library of Central Europe. Sekretarzem jest Mr. B. M. Headicar, London School of Economics, Clare Market, W. C. 2 London.

Rosja sowiecka nie podniesie się bez pomocy Europy.

(I.) Korespondent „Daily Telegraph” oświadcza, iż jest w posiadaniu dokumentów, świadczących o rozkładzie wewnętrznym sowieckiej Rosji. Sowiety przyznają się, twierdzi on, iż nie są w stanie podnieść Rosji z ruin, bez pomocy Europy. Wedle tych dokumentów sowieci byłoby gotowi przyjąć współudział kapitału obcego bez narzucenia państwu zagranicznemu warunków komunistycznych.

Złoto bolszewickie podtrzymuje strajki w Norwegii.

(Ia.) Opinia publiczna w Norwegii jest silnie zaalarmowana faktem, iż bolszewicy rosyjscy przysyłają do Norwegii złoto, przeznaczone na podtrzymanie strajku kolejarzy. Stwierdzonem jest, że Komuniści północnej Norwegii utrzymują stałe stosunki z Rosją sowiecką.

— 0 —

Węgiel tylko dla kolei.

W sprawie zarekwirowania wszystkiego wychodzącego do Krakowa węgla dla kolei, o któ-

rej już pisaliśmy, otrzymujemy następujące wyjaśnienie z inspektoratu węglowego w Krakowie: Na skutek zarządzenia ministerstwa przemysłu i handlu oraz państwowego urzędu węglowego w Warszawie całą produkcję Zagłębia Krakowskiego w dniach od 13 do 15 bm. wyczerpane oddano kolejom w Małopolsce, zaś w czasie od dnia 19-go do 24-go bm. koleje te z tut. Zagłębia winny dziennie otrzymywać 27.500 tonn węgla gatunkowego, co prawie w całości produkcję tych gatunków wyczerpuje. Wobec powyższych zarządzeń oraz chronicznego braku wagonów, który spowodował obniżenie produkcji tut. kopalni, inspektorat węglowy nie może uwzględnić licznych reklamacyj co do dostaw węgla innym odbiorcom poza kolejami, posiadając do dyspozycji znikome tylko ilości węgla, przeważnie miały i pospółki. Inspektorat węglowy telegraficznie poinformował państwowy urząd węglowy o krytycznem położeniu i prosił o natychmiastową pomoc, względnie o zmianę powyższych zarządzeń.

O kradzieże w firmie „Artamos”.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa (przew. s. s. o. Kłimecki, osk. prok. Kolbusz) przeciwko J. Procewiałowi (bronił dr Meth), R. Strzałkowskiemu (br. dr Meller), R. Rzeszocie (bronił dr Herz.), W. Mrozowi (bronił dr Hollender), J. Wykusze (br. dr Margules), U. Stępińskiemu (br. dr Goldblatt) i J. Dziewińskiemu (bronił dr Herz), oskarżonym o zbrodnię kradzieży na szkodę firmy Artamos w Krakowie. Wedle doniesienia kierownik Artamos, w firmie od dłuższego czasu dopuszczano się systematycznych kradzieży rozmaitych wyrobów masarskich począwszy od grudnia 1919 r. do połowy maja 1920 r. Poszkodowani Artamoski i Różycki ponieśli minimalną szkodę rządzoną Artamosowi na 250.000 koron. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że kradzieży dopuszczała się zorganizowana szajka, do której należeli obwinieni, z których Stępiński, Mroz i Wykusz zajęci byli we wspomnianej firmie jako czeladź masarska. Kradzieży dopuszczano się w ten sposób, że sprawcy wciągawszy do spółki Procewiała, stróża sąsiadującej z Artamosem kamienicy dostawali się z piwnicy tej kamienicy do piwnicy, gdzie Artamos miał swoje składy przez otwór wentylacyjny, który przy każdej kradzieży odbijano, a następnie zamurowywano. Wyniesione tą drogą wędliny sprawcy składali w piwnicy Procewiała. Do wykrycia kradzieży doszło w ten sposób, że posterunkowy policyjny Fr. Jeż 15 maja 1920 przytrzymał obwinionego Strzałkowskiego i Rzeszotę w chwili jak niesli ulicą Floryańską dwa worki skradzionych w Artamosie szynki. Przeprowadzone dochodzenia doprowadziły do wykrycia dalszych współników.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Mroza na 14 miesięcy, Procewiała na 15 miesięcy, Wykusa na 15 mies., Rzeszotę i Strzałkowskiego na 1 rok, Dziewińskiego na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Stępińskiego, z powodu braku dowodów uwolniono.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj „Zazdrość” Arcybaszewa z p. Pancewiczowa i Nowakowskim w rolach głównych. Jutro (piątek 7 bm.) i w sobotę 18 bm. „Orlisko” z p. Białkowskim w roli tyt. W niedzielę popołudniu tak miły utwór dla najmłodziej publiczności „Noc św. Mikołaja” M. Szukiewicz; wieczorem zaś dawno nie grana „Kolombina”, która w pełni powodzenia ostopiła miejsca wchodzącym na repertuar nowościom.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś premiera pełnego sentymentu i humoru wodewilu Kramulowskiego pt. „Przewodnik Tatrzański” z muzyką Fr. Koniora. Reżyserję sztuki prowadzi p. Minowicz, batutę dżierzy kap. Górzyński — role główne kreują pp. Kolman, Relewicz-Ziemińska, Topolska, Zełska, Biegalski, Czeraki, Jaworski, Kalinowski, Kolwas, Koszutecki, Lasowicz, Magnuszewski, Rewski i in. Pełne humoru tańce góralskie ułożył p. Koszutecki. „Przewodnik Tatrzański” grany będzie dziś, jutro i w niedzielę wieczór.

(Kr.) **ZE SCENY.** (Debiut pny St. Głabińskiej). Wybitne warunki sceniczne: wdzięczna postawa, twarz wyraża i żywe oko, silny i dźwięczny głos — sa dokrymi sprzymierzeńcami pny Głabińskiej w przyszłym jej zawodzie. Ogólne wrażenie — przy bardzo szczęśliwych poszczególnych momentach — przyćmione nieco trema. Po za tem nie wydaje nam się rola Matruony ogółem dla debiutantki, w szczególności dla pny Głabińskiej zbyt fortunną, natomiast dość odpowiednią, o ile z debiutu — udatnego zresztą — wnosić można talent pny Głabińskiej idzie raczej w kierunku dramatycznym niż w lirycznym.

Z TEATRU „BAGATELA”. Wobec powodzenia „Karykatury” sztuka Kisielewskiego powtórzona będzie dzisiaj jeszcze i jutro wieczorem.

III. KONCERT SYMPHONICZNY. który miał się odbyć w niedzielę dnia 18 bm. w teatrze J. Słowackiego został przełożony o tydzień tj. na niedzielę 26 grudnia z powodu niedostarczenia materiału nutowego przez prof. Skarżyńskiego bibliotekarza Tow. Muz. W niedzielę dnia 19 bm. odbędzie się koncert symfoniczny z następującym programem: 1) Beethoven: Symfonia III, 2) R. Wagner: Overture do op. „Tannhauser”, 3) Wstęp do „Śpiewaków norwimberskich” Biloty zielone z datą 19 grudnia ważne są

na 26 grudnia. Na najbliższy koncert niedzielny sprzedaje biletów kasa zamawiań. Biura Lipsky ul. Sławkowska vis a vis hotelu Saskiego.

KONCERT KONKURSOWY ERASMA WÓW. SPIEW. „ECHO”, ogłoszony na poniedziałek 24 bm. w teatrze uniwersyteckim im. Słowackiego, zapowiadają się świetnie pod każdym względem. Ogólne zainteresowanie ludzi otwarciem kopert z nazwiskami kompozytorów i ogłoszenie wyniku konkursu, które nastąpi na scenie podczas koncertu. Znakomita pieśniarka p. Aleksandra Szafranska odśpiewa szereg utworów: Moniuszki, Galla, Różyckiego, Liszta, Weinmanna i innych. Reszta biletów do nabycia w kasie teatralnej.

ZJAZD B. UCZNIÓW NIŻSZYCH SZKÓŁ ROLNICZICH. Dnia 15 bm. obradował w Krakowie Zjazd b. uczniów małopolskich niższych szkół rolniczych. Zgromadzeni zastanawiali się nad środkami, które im umożliwią ukończenie nauki, przerwanej przez wojnę. Zebranie zajął p. Wincenty Debiak, b. uczeń szkoły rolniczej w Miłocinie, przedstawiając kolegą w specjalnym referacie wynik zabiegów komitetu. Następnie przeczytał rezolucję, które przyjęto jednogłośnie. Zwracają się one do rządu z prośbą o pomoc w kontynuacji studiów. Chodzi mianowicie o urządzenie jak najrychlejsze, jeszcze w ciągu zimy, kursów dla b. wychowanków niższych szkół rolniczych. Tej zdrowej myśli powinno przyklasnąć całe społeczeństwo, zwłaszcza iż wysłała ona od samej młodzieży, która żadną wiedzę i pracę nie obojętności, pociągając się przed nią na każdym kroku wśród zmieniających się wojen. Przy końcu posiedzenia upoważniono p. Debiaka, aby osobiście dopilnował tak ważnej dla młodzieży sprawy. Następny zjazd odbędzie się na wiosnę, po ukończeniu kursów.

ZE ZWIĄZKU INTELIGENCYI. We czwartek 16 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się staraniem „Związku Inteligencji Polskiej” w sali Tow. Techn. (Straszewskiego 23 III p. pogadanka z dyskusją „W sprawie reformy wychowania kobiet”. Zajął prof. dra J. Jakóbiec. Wstęp 2 M przy wejściu. Sekcja Ekonomiczna „Związku Inteligencji Polskiej” zawiadamia członków Związku, że otrzymali przydział ryżu po znacznie niższej cenie od targowej. Zgłoszenia na takowy przypływ biuro Związku w dnach 16, 17 i 18 od godz. 10.30 do 1 ulica św. Anny 12, parter. Na święta będzie mieć sekcja znaczna ilość ryb. Posiedzenia sekcji odbywać się będą stale w każdy wtorek o 6 wieczór na ul. Karmelickiej 32, II. p.

NOWY CENNIK FRYZYJERSKI. Stowarzyszenie fryzjerów zawiadamia, że z powodu znacznego podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, właściciele zakładów fryzjerskich podwyżsili w odpowiednim stosunku dotychczasowy cennik za wszelkie czynności fryzjerskie.

(x) **DRZEWA WIGILIJNE.** Aby umożliwić i uboczyszym sterom ludności nabycie choinek wigilijnych zarząd ogrodów miejskich sprzedawca będzie choinki po cenach umiarkowanych począwszy od 17 bm. przy ul. Lubickiej 23 i w szkołach miejskich przy pałacu po Lasockich w Dobnikach.

(x) **KRADEŻ MASZYN DO PISANIA.** Onegdaj w nocy nieznani sprawcy skradli w lokalu wydawnictwa 7-go magistratu w Krakowie (płac Ww. Świętych 11) dwie maszyny do pisania Underwood (nr. jednej 666110). Jedną z nich była własnością gminy m. Krakowa a drugą zaś delegatury ministerium pracy i opieki społecznej.

(x) **Z SALU WOJSKOWEGO.** Przed krakowskim sądem wojskowym odbyły się cztery rozprawy. W pierwszej pułk. Michał Janczewski i talca Zalcwski za zbrodnie rabunku w okolicy Zamościa i d. zereveńska zany został na dwa lata ciężkiego więzienia; w drugiej szpr. Ludwika Stracka skazano za dezerację i zbrodnie kradzieży na 3 lata ciężkiego więzienia. W rozprawie trzeciej skazano szpr. Stanisława Miłere za dezerację i rabunek w okolicy Tarnowa na półtora roku ciężkiego więzienia. W czwartej na ławie oskarżonych zasiadł szpr. Andrzej Sterczula, który oddalwszy się samowolnie z oddziałów polskich przedostał się do Czech, gdzie zaciągnął się do wojska i nawet dosłużył się rangi kaprała. Sterczula przebrany po cywilnemu często przechodził granicę polską i tu pełnił służbę wywiadowczą na rzecz Czech. Przechwycony został postawiony przed sądem, który skazał go na 5 lat ciężkiego więzienia.

(x) **WŁAMANIE.** Do fabryki mydła Kordackiego w Podgórzu włamali się onegdaj nieznani sprawcy i rozbijawszy specjalnymi narzędziami kasę ogniową skradli 10.000 marek.

(x) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano w Krakowie Antoniego Szulę lat 22. Tomasza Szymczyka lat 13 i Władysława Skrzypka lat 16 za kradzież 10 par spodni wartości 5.000 marek na szkodę Amalii Zucker pochodzącej z Łodzi. Policja krakowska odebrała od dwóch chłopców 170 sztuk tastrów od dawonków elektrycznych, 179 guzików, które ci chłopcy podkreślali od domów przy ul. Szlak Pędzichów, Łobzowskiej, Krupniczej Kochanowskiej itd. Przedmioty te są do odebrania w aresztach policyjnych przy ul. Kanoniczej dnia 13 bm. przedpołudniem.

(x) **ECHA WŁAMANIA DO ZWIĄZKU SZYNKARSKO-GOSPODARSTWA.** Przeprowadzone dochodzenia przeciwko sprawcy włamania do związku szynkarsko-gospodarnego okazało, że sprawca, który podawał się za Zdzisława Bazana nazywa się Jan Niesiałkowski i legitymował się znajomością dokumentami węgierskiego Bazana.

(x) **ŁÓD NA WISŁE.** Wskutek ostatnich silnych mrozów, wczoraj Wisła pod Krakowem zamrzła. Powierzchnia wody pokryła się warstwą lodu, nie było przy brzegach bieżnia wazki strumyki.

W ADMINISTRACJI naszego pisma złożono na zwiazdke dla żołnierza polskiego na froncie M 530. szmiedziennic.

„OBBULOWY KRAJU” ukazał się po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej wypadkami wojennymi, zeszyt poświęcony za małą sierpień. Na reszcie tego zeszytu składają się prace i artykuły napływające: Henryk Grabiński „Przemysł cukrowniczy na ziemiach polskich”, Jerzy Pledrowicz: „Ruch i wskaźnik cen na rynku warszawskim”, Jan St. Lewiński: „Gdańsk a Polska”, Wacław Jarnal: „Co wnoszą Małopolska na życie gospodarcze Polski z punktu widzenia polityki przemysłowej”, W. Wście

Groźba ponownego zamknięcia elektrowni

Prezydium miasta Krakowa komunikuje, że dostawa węgla dla elektrowni zmniejszyła się do tego stopnia, że jeżeli nowe transporty w dniu jutrzejszym nie nadejdą, zmuszona będzie elektrownia najdalej za 2 dni wstrzymać ruch.

Według informacji inspektoratu węglowego zmniejszenie się dostawy węgla nastąpiło wskutek rekwizycji węgla sortymentowego dla dyrekcyj kolei oraz wskutek braku wagonów.

klica: „Przemysł włókienniczy jako postulat żywotności państwa Polskiego”. Leon Haiban: „Nowe ukształtowanie stosunków międzynarodowych a nauka ekonomii”. Jerzy Kurnatowski: „Rewolucja rosyjska”. Józef Gawecki: „Sprawa rolna na Rusi w cywilizacji”. Czesław Muraszko: „W sprawie podwyższenia podatków gruntowych na terenie b. Królestwa Kongresowego”. Całość zamyka dział sprawozdawczy i Przegląd Gospodarczy. Zeszyt ten, jak i wszystkie poprzednie, znamionuje obfitość i różnorodność

Dwukrotny napad bandycki na jedną rodzinę.

ZNĘCANIE SIĘ NAD 74-LETNIM STARCEM.

W warszawskim sądzie okręgowym rozpatrywano sprawę dwukrotnego najścia uzbrojonych bandytów na zamożną rodzinę kolonistów Rajsów, zamieszkałą w Aleksandrowie w powiecie warszawskim.

W lipcu roku ubiegłego do domu Rajsów nad wieczorem wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery i bagnety bandytów, mających osłonięte chustkami twarze, którzy strzelając w górę w celu steroryzowania domowników, rzucili się na bezbroznego 74-letniego Ludwika Rajssę i bijąc go, domagali się wydania pieniędzy.

Spłoszeni jednak widocznie, zrabowawszy niewielką, znalezionej w domu sumę i trochę ubrania, zanim domownicy zdolali ochłonąć z przerażenia, zbiegli.

Nie upłynęło jeszcze i pół roku, gdy dom Rajsów stał się widownią drugiego podobnego napadu. W ciemną, grudniową noc tegoż roku, gdy cała rodzina Rajssów tj. ojciec, matka i dwie nieletnie córki pogrążeni już byli we śnie, wpada sześciu uzbrojonych w rewolwery i noże zamaskowanych bandytów, zamykają każdego z domowników w oddzielnym pokoju i zabierają się, jak i poprzednio, najpierw do „badania” starego Rajssę.

„Badanie” to trwa długo, tak długo, iż pozostałej rodzinie, która słyszy nieludzkie krzyki i jakiś torturowanego, wydaje się, że przechodzi noc całą.

Aż wreszcie porzuciwszy okrwawionego i nieprzytomnego Rajssę, złościny rzucają się do pokoju 17-letniej Emmy. Tam jeden z rozjuszonych bandytów, rozerwawszy ręcznik przez długość na dwie połowy, zakręca go momentalnie na szyi Emmy, krzycząc: „Mów, gdzie pieniądze, bo śmierć przed oczami”.

Odważna jednak dziewczyna, pomimo groźby powieszenia, nie traci ani na chwilę przytomności, nie płacze, nie krzyczy, lecz z całą stanowczością przekonywa napastników, że pieniądze większych w domu niema, skutkiem czego bandyci porzucają swe ofiary, zadawalniając się i tym razem niewielką sumą pieniędzy znalezionych.

Wszczęte w obu wypadkach śledztwo policyjne nie dało na razie żadnych rezultatów, dopiero po upływie miesiąca od drugiego napadu aresztowano 26-letniego Filipa Kulika, w którym rodzina Rajssów rozpoznała jednego ze sprawców obydwu napadów.

Sąd skazał Kulika na 4 lata ciężkiego więzienia.

W dniu 30 grudnia 1920 r. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sali Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie

Walne Zgromadzenie

Małopolskiego Syndykatu Drzewnego w Krakowie,

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej;
- 2) ewentualne zmiany statutu;
- 3) wnioski i interpelacje.

Rada Nadzorcza.

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić moich P. T. Klientów, że w założonym Towarzystwie Zjednoczenia Kraków, Sp. z ogr. p.r. zajmując stanowisko prezesa Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa, pracownik mający do prowadzenia nadal w tym samym lokalu przy ulicy Długiej 28.

Powracając się nadal łaskawym względem P. T. Klienteli
Franciszek Mecnarowski
Solidny Zakład krawiecki
Kraków, Długa 58.

Ruch giełdowy.

Kraków, 16 grudnia.

(4) Usposobienie na giełdzie krakowskiej było bardzo żywe, co też pociągnęło za sobą znacznąwyżkę papierów przemysłowych. Prawo-rytem dnia wczorajszego były papiery „Parowozów”, które osiągnęły kurs 5600. Znacznym zainteresowaniem cieszyła się „Trzebinia”, fabryka maszyn rolniczych. Akcje tej fabryki od pierwszej chwili były przedmiotami żywych transakcyj i uzyskały żądany kurs t. j. 3450. Dość gwałtowną wyżkę osiągnęła „Polska Nafta”, za którą płacono 2530. „Krakus” podniósł się o 75 punktów.

Waluty i dewizy bez zmiany. Ruch w papierach lokacyjnych silniejszy. Kupowano 4% pożyczkę m. Krakowa z r. 1919 po 83, 4% obligacje kol. Banku kraj. po 8150, oraz 4 i pół proc. listy zastawne Banku hipot. po 9725.

W akcyach bankowych zastój zupełny.

CEDULA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 15 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 530, 570. Franki francuskie gotówka 30, 3250. Marki niemieckie gotówka 750, 800. Korony austriackie czek 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 650, 700, czek 650, 700. Lei rumuńskie gotówka 750, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcy Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („P. T. H.”) ofiar. 700, żąd. 760, transakc. 740—715. Handl. Spółka akc. „Impex” ofiar. 390, żąd. 440, transakc. 415—410. „Polski Glob” Tow. transportowo-handl. ofiar. 160, żąd. 1700, transakc. 1600—1650. Zieleniewski ofiar. 5250, żąd. 5350, transakc. 5250—5300. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 4800, żąd. 5000, transakc. 4800—5000. „Lemiesz” fabryki maszyn rolniczych ofiar. 5800, żąd. 6300. „Trzebinia” fabryka maszyn i narzędzi rolniczych ofiar. 3350, żąd. 3450, transakc. 3450—3400. „Automotor” fabryka samochodów ofiar. 1700, żąd. 1800, transakc. 1800—1750. „Górka” fabryka cementu ofiar. 4300, żąd. 4500, transakc. 4400. Galic. akc. Zakłady gór. Siersza ofiar. 4350, żąd. 4550, transakc. 4350—4550. „Tepege” Tow. dla przedsiębior. górniczych ofiar. 7600, żąd. 7800, transakc. 7600—7700. Polska Nafta ofiar. 2350, żąd. 2550, transakc. 2350—2530. Elektrownia w Sierszy ofiar. 2850, żąd. 2950, transakc. 2900—2925. „Oikos” T. A. ofiar. 3000, żąd. 3200, transakc. 3200—3150. „Pezet” Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1300, transakc. 1300—1250. Fabryka przetworów tłuszcz. w Trzebinii ofiar. 3500, żąd. 3700. „Krakus” Zjedn. fabryki przetw. wyso-kowych ofiar. 3150, żąd. 3350, transakc. 3300—3250.

Zurich (PAT). Kursa początkowe dewiz: Berlin 8’80, Nowy Jork 650, Medyolan 22’50, Praga 7’30, Budapeszt 1’22 i pół, Zagrzeb 4’50, Bukareszt 4’60, Warszawa 1, Wiedeń 1’65, austriackie korony stemplowane 1’10.

Warszawa (tel. M.). Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej niektóre akcje zyskały małą poprawę. Tendencja nie była zbyt mocną. Akcje bankowe w stałym były ruchu, przy kursach niższych; rublami był ruch niewielki i przy cokolwiek wyższych kursach.

Zurich (PAT). Końcowe kursa dewiz: Berlin 8’75, Holandia 200’85, Nowy Jork 650, Londyn 22’55, Paryż 38’50, Bruksela 60’25, Kopenhaga 95, Sztokholm 120’50, Chrystiania 95, Madryt 85, Buenos Aires 2300, Praga 7’20, Budapeszt 1’20, Bukareszt 4’60, Zagrzeb 4’40, Warszawa 1, Wiedeń 1’65, austriacka korona stemplowana 1’10.

Kolporterów, kolporterki roznosicielki i roznosiciele

na warunkach stałej pensji przyjmie „Goniec Krakowski”.

Zgłoszenia codziennie od 9—12 i od 4—7 w Administracji „Gońca Krakowskiego”

Dunajewskiego 7, I. p.

Poprawa w stanie zdrowia prez. Witosa.

Warszawa (Tel. M.) Stan zdrowia prezydenta ministrów poprawił się nieco. Premier znajduje się pod opieką lekarską p. dra Wiktor Proszowskiego.

Warszawa. (PAT) Pisma podają, że w zdrowiu prezydenta ministrów, Witosa zaszło znaczne polepszenie. Jednakże nadal zmuszony jest pozostać w domu.

Fiasco oszczerczej kampanii p. Stapińskiego

Prasa warszawska przeciw p. Stapińskiemu. — Wyrafinowana perfidya. — Kto będzie sądzić p. Stapińskiego?

Warszawa (tel. M.). Interpelacja posła Stapińskiego, wniesiona wczoraj do buławy marszałkowskiej, odbiła się głośnie echem w prasie warszawskiej. Dzienniki, wspominając o interpelacji, zajmują to samo stanowisko, co my, to jest, że p. Stapiński w roli oskarżyciela i obrońcy moralności publicznej nie znajduje się na swoim miejscu. „Przegląd Wieczorny” oświadcza wręcz, że trudno nie pisać satyr. boć nie dawniej — pisze ten dziennik, — jak właśnie przed 7 laty, w 1913 roku, tuż przed samym Bożym Narodzeniem, poseł Stapiński musiał się namagać z Koła Polskiego w Wiedniu z powodu ciężkich zarzutów, wytoczonych przeciwko niemu nie tylko przez najpoważniejszych przywódców Polskiego Stronnictwa Ludowego, z Bojką i Średniawskim na czele, ale nawet przez członka rządu, ministra galicyjskiego, Władysława Dąbrowskiego. Poseł Stapiński, rzucając oskarżenie przeciwko posłowi Rączkowskiemu, postąpił przy tem z wyrafinowaną złośliwością i zabez-

pieczył się przed wszelką skargą sądową. Podniósł swoje zarzuty krzywdząc przeciwko posłowi Rączkowskiemu pod formą interpelacji sejmowej, za którą nie może być ani skarżony, ani karany, ponieważ jest to działalność poselska. Poseł Stapiński obrzucił zatem błotem posła Rączkowskiego i odekłał mu równocześnie wszelkie środki ochrony.

Od siebie dodajemy, że o ile nam wiadomo, poseł Rączkowski zamierza wezwać posła Stapińskiego przed sąd koronny, gdyby zaś Stapiński chciał korzystać tu z nietykalności poselskiej, sąd koronny zastąpiłby sąd obywatelski. Równocześnie zaś minister handlu i przemysłu zostanie wezwany, aby wszystkie akty w tej sprawie przesłał marszałkowi Trybunału, do którego poseł Rączkowski zaapeluje, aby wziął go w ochronę przed oszczerstwem pana Stapińskiego.

Pogłoski o wydzierżawieniu Amerykanom kolei polskich.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska notuje pogłoskę, jakoby kapitaliści amerykańscy ciekawili przeszło 500 milionów dolarów rządowi polskiemu za wydzierżawienie kolei państwowych na lat 30. Amerykanie zobowiązują się podobno zbudować szereg nowych linii, sprawdzić potrzebną ilość taboru kolejowego, nato-

miast żądają usunięcia z kolei pracowników starszych ponad 50 lat, oraz chcą zorganizować własną straż kolejową, co uzasadniają tem, że przyjmują odpowiedzialność za przewóz pakunków kolej. Mówią, że większe kluby sejmowe są podkuno zwolennikami tego projektu.

General Pawlenko wezwany do Warszawy.

Lwów (East Express). „Ridnyj Kraj” donosi, że General Pawlenko został powołany do Warszawy na konferencję z przedstawicielami koalicji.

szawy na konferencję z przedstawicielami koalicji.

Rolnicy górnosąscy w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Dzisiaj rano przybyła do Warszawy wycieczka rolników ze wszystkich powiatów Górnego Śląska pod przewodnictwem p. Gabryela Dubiela oraz p. prezesa Kupilasa. W imieniu chorego prezydenta ministrów pojechali wycieczkowców obiadem w hotelu Bristol posłowie Bardel, Rączkowski i Bryl. Jutro Górnosąscy będą przyjęci przez prezydenta ministrów w mieszkaniu własnym.

wszego przedstawienia polskiego w tutejszym niemieckim teatrze. Przedstawienie poprzedziło przemówienie prezesa towarzystwa teatru polskiego sędziwego Michalskiego, potem w serdecznych słowach przemówił dyrektor krakowskiego teatru imienia Słowackiego p. Trzebiński. Artysty krakowscy pod reżyserią art. Jednowskiego grali wprost koncertowo. Publiczność po każdym akcie przyjmowała artystów z entuzjastyczną owacją. Następne przedstawienie zapowiedziane jest na 20 bm.

„Emigranci” głoszą ewentualnie ra Śląsku ale w osobnym terminie.

Paryż (East Express) Saint Brice pisze w „Journalu” o odpowiedzi niemieckiej w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Nowa nota niemiecka znajduje się w rażącej sprzeczności z prowokacyjnym tonem ostatnich dokumentów dotyczących rozbrojenia i z wypadkami w krajach nadreńskich. Konferencja Londyńska, udzielając wszelkie zarzuty ze strony Niemiec postanowiła ostatecznie, że rezultaty wszystkich głosowań będą ogłoszone jednocześnie. O ile upadnie projekt głosowania emigrantów w Kolonii, wszyscy głosować będą na Górnym Śląsku ale w różnych terminach.

Wymiana zniszczonych not.

Warszawa. (PAT) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości przepisy o wymianie zniszczonych biletów P. K. K. P. Bilety przedstawione do wymiany, winny posiadać więcej niż połowę biletów, wszystkie numery, lub przynajmniej jeden z podpisów. Bilety skrajane nie mogą składać się z różnych części. Bilety nie odpowiadające powyższemu przepisowi, mogą być wymieniane tylko wyjątkowo, a to, jeżeli są zniszczone przez żywioły, jak pożar, powódź, oraz skutkiem działań wojennych, według uznania naczelnego dyrektora P. K. K. P. Poszkodowani obowiązani są wtedy złożyć zaświadczenie odczynnych władz administracyjnych o przeprowadzeniu dochodzeń i ustaleniu przyczyn i okoliczności zniszczenia.

Nowy klub sejmowy.

Warszawa (East Express) Po usunięciu się klubu partii konstytucyjnej ze stonniowa pracy narodowej, członkowie stronnictwa z b. Kongresówki założyli nowe stronnictwo pod nazwą realnej pracy narodowej. Do prezydium weszli: hr. Henryk Potocki, pralut Chelmiński, hr. Wojciech Rostworowski.

Ferye sejmowe.

Warszawa (East Express) Ferye sejmowe rozpoczyna się najpóźniej po posiedzeniu piątkowym.

Teatr krakowski w Cieszynie.

Cieszyń (East Express) Wczoraj przeżył Cieszyń dzień prawdziwie uroczysty z okazji pier-

Posel japoński dla Polski.

Warszawa (Tel. M.) Rząd polski udzielił agremie t zamianowanego przez rząd japoński posłowi nazwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu dla Polski p. Toshiko Katakami. Nowo mianowany posel japoński opuści swoją ojczyznę w styczniu i w lutym przybędzie do Warszawy.

Ratyfikacja pokoju fińsko-sowieckiego.

Warszawa (Tel. M.) Prezydent Finlandyi ra-

tyf kował traktat pokojowy między Finlandyą a Rosyą sowiecką.

Tajny konsystorz

Warszawa (tel. M.). „Osservatore Romano” podaje, że dnia 16 b. m. odbędzie się w Watykanie tajny konsystorz.

Rosyjski komitet parlamentarny w Paryżu.

Paryż (tel. M.). Ukonstytuował się tu Komitet parlamentarny rosyjski, który składa się z członków byłej Dumy rosyjskiej i Rady państwa. Siedzibą komitetu jest Paryż. Na członków prowizorycznych wybrano Hurkę, Guczkowa, Iskickiego, Publikowa, Kedina, Kuźmina, Karawojewa, Titawa i Aleksiejskiego.

Paryż (East Express) „Polski” komitet rosyjskiej partii kadetów postanowił nie brać udziału w tzw. komitecie dawnej Dumy. Według kadetów tworzenie organizacji politycznej, składającej się z byłych członków dawnych instytucji prawodawczych carskich, nie może wcielać idei reprezentacji narodowej rosyjskiej.

Miasto Cork w zgłiszczach

Warszawa (tel. M.). Z Londynu sygnalizują: W mieście Cork pożar zniszczył 300 domów zupełnie. Ta część miasta wygląda zupełnie jak po trzęsieniu ziemi. Równocześnie otrzymano sprawozdanie z Izby Gmin, które informuje, że sekretarz ministerstwa dla Irlandii, Greenwood, oświadczył, że nie jest winą rządu, iż Cork zostało spalone. Z tej odpowiedzi można skombinować, że podobne oskarżenie padło pod adresem rządu angielskiego.

Londyn (PAT). Wied. B. K. Rząd jest w posiadaniu dowodów, że pożary w mieście Cork nie zostały wywołane przez oddziały wojskowe. Związek między napadem na automobil wojskowy poza miastem Cork a podpaleniem domów w Cork jest udowodniony. Ogłoszenie komendanta wojskowego wyznacza dzień 27 grudnia jako ostatni termin do oddania broni, znajdującej się w rękach prywatnych.

Miliardy na flotę angielską

Warszawa (tel. M.). Z Londynu sygnalizują: Na posiedzeniu Izby Gmin oświadczył Lloyd George, że dnia 14 grudnia zebrał się komitet obrony państwa, celem przedyskutowania potrzeb marynarki angielskiej, szczególnie dotyczących się wielkich jednostek bojowych. W ministerium marynarki panuje rozbieżność zdań w tej sprawie. Pewna część głosów domaga się budowania superdreadnoughtów, podczas gdy inne głosy domagają się zamiany tego typu na okręty lżejszej konstrukcji. Delegat ministerstwa wojny Churchill określił potrzeby marynarki angielskiej na lata 1920—21 na sumę 39,750.000 funtów szterlingów.

Międzynarodowy kongres górników w Brukseli.

Bruksela (East Express). W Domu Ludowym w Brukseli odbywa się kongres komitetu międzynarodowego górników. Na kongresie są reprezentowane: Belgia, Anglia, Francja, Czechosłowacja i Polska. (Przedstawiciel Polskiej Łąkomski). Przybyli również delegaci niemieccy. Kongres omówi sprawę rozwoju organizacji syndykalistów w różnych krajach. Kongres zajmie się wykonaniem uchwał genowskich, co do godzin pracy, oraz unarodowienia kopalń. Mianowany został sekretariat międzynarodowy kongresu.

Ograniczenie imigracji do Ameryki.

Warszawa. (Tel. M.) Z Waszyngtonu sygnalizują, że Izba reprezentantów zaawizowała bil, który ogranicza imigrację do Stanów Zjednoczonych na przeciąg jednego roku. Zonom i krewnym w prostej linii imigrantom, naturalizowanym w Ameryce, dozwolony będzie przyjazd do Ameryki. Bil ten wymaga jeszcze zatwierdzenia przez senat.

Ujemny sąd amerykański o Lidze Narodów.

Warszawa. (Tel. M.) Do Genewy przybył Mac Cormick, który w rozmowie z Balfourem, Cecillem i Barnesem oświadczył, że prasa amerykańska nie wierzy w przyszłość Ligi Narodów. Mac Cormick ma wrażenie, że Liga Narodów upada pod brzmieniem krasomówstwa, że wiele bowiem czasu traci na pionne dyskusje. Mac Cormick wyjeżdża do Budapesztu.

CENY OGŁOSZENI: Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 6. — Drobne od wvrazu Mk 1:50. — Matrymonialne i korespondencyja prywatna Mik 2. — Nadesrane Mk 15. — Komunikaty po kronice Mk 18. Na pierwszej stronie Mk 25.

Kapelusze aks. mity czarne
z białym jedwabnym spo-
dem bardzo modny

okazyjnie do sprzedania

Wiadomość w Administracyi
„Goniec Krak.” ul. Dmaja-
skiego 7, I. p. od 9—1 przed-
południem i od 4—7 wieczorem.

Maszyny do pisania,
kasy kontrolne, naprawa, kup-
no, sprzedaż. Juliusz Henker
Kraków Marka 25. 2793

RODZĘ o wskazanie adresu
mojej siostry Kazimierzy T-
leńskiej za rudmonej i s-
tute w szpitalu VI. Armii w.
P. w Kmieńcu Podolskim,
skąd została ewakuowana Go-
nowa Broniewicz, Kraków.
„Odrodzenie”, Sławkowska 30

W DOŚWIEC, samotny, starszy,
wysokiej kultury, wytwor-
ny i dystyngowany, ujmują-
cej powierzchowności, zamo-
żny, pragnie poznać młodą
osobę bardzo przystojną, ele-
gantną, wytworną i szczerą
w celu matrymonialnym. Ła-
dnie urządzenie mieszkania —
pożądane. Zgłoszenia poważne
pod „Symfonia” do Admini-
stracyi „Goniec Krak.” 2864

L. 5105 D.

KONKURS.

W Okręgowym Urzędzie Przywozu i Wywozu
w Krakowie jest do obsadzenia od 1 stycznia
1921 r. jedna posada referenta kontraktowego
fachowego w dziale metalowym.

Wynagrodzenie ryczałtowe miesięczne Mkp
8.000 bez prawa do jakiegokolwiek dodatków.

Podania należyć w okumnetowane należy
wnosić do dnia 22 grudnia 1920 r. do wymie-
nionego Urzędu (ul. Szujskiego L. 1).

Kraków, dnia 14 grudnia 1920 r.

Dyrekcya,

BECZKI żelazne

kupi firma

FR. LENERT, Kraków, ul. Sławkowska 6.
Telefon 104.

Objekt fabryczny

kupię lub

budynki nadające się na ten cel.

Kowalski, Kraków, Sławkowska 6.

NOWOŚĆ!

Kto chce jednak ją widzieć, ten
musi zgłosić się osobiście do

RESTAURACJI I KAWIARNI

WINCENTY DYDAS

Kraków, Kleparz 5, ul. Basztowa 12.

Śniadania, obiady i kolacje

we własnym zarządzie pod kierownictwem fa-
chowca warszawskiego. 2827

Rendez-vous dla przejezdnych!

ŚWIATOWEJ SŁAWY BIBULKI I TUTKI CYGARETOWE

AIDA

dosłarcza jedynie firmom handl. w dowolnych długościach i grubościach
Fabryka „AIDA”, Lwów, Sakramentek 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibulce „Szabelka”.

KORESPONDENT z językiem
francuskim, angielskim i
niemieckim poszukuje posad-
dy. Zgłoszenia do Biura „Pra-
sa”, Karmelicka 16. 2772

SPÓŁKA TRANSPORTOWA
„CRACOVIA”
Dom spedycyjno-komisowy
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270.
Filie:
Tarnów, Plac Stenkiwicza 6. Wiedeń, Schönlaterngasse 7a
Wszystkie towary w kraju i za granicą.
Przesyłki zbiorowe ze wszystkich większych miast.
Zatwierdzenie pozwoleń przywozowych i wywo-
zowych. Ocena towarów.
Oddział: Łódź, Piotrkowska 22

DOM SPEDYCYJNO-KOMISOWY
„POLONIA”
JOZEFA CZERMINSKIEGO
Kraków, plac WW. Świętych 8
wykonuje wszelkie zlecenia w za-
kres spedycji wchodzące. Prze-
prowadza transporty mebli. 2610
Powierzone roboty uskutecznia szybko
i solidnie.

SOLALI
PAPIER CYGARETOWY
TUTKI CYGARETOWE

DOBROLIN

pasta do obuwia w 5 kolorach jest najlepszą
w kraju. Sporządzona na prawdziwej terpent-
ynie oprócz świetnego połysku konserwuje
skórę i chroni ją od pęknięcia. 2816

Do natycia w pierwszych składach i sklepach.

SKŁAD HURTOWY I ZASTĘPSTWO NA GALICJĘ:
SKŁAD FABRYCZNY CENTRALN. LABORATORIUM CH. MICHAŁO
Kraków, Sienna 12.

Tamże wielki wybór mydeł toaletowych: Pilsa, Malinow-
skiego, Majewskiego po cenach fabrycznych, pasty
do zębów i wody do zębów, wody kolońskie, wody kw-
towe, pudry, kremy do twarzy, środki kosmetyczne itp.

OKAZYJNIE DO NABYCIA

Stare obrazy (Teniersa,
Kossaka i inne)

Dywany perskie i koronki
ręczne

firma

K. Witkowski, Kraków, ul. Wiślna 6.

Krem „Eros”

usuwa zaczerwienienie twarzy
i rąk, oraz ujednolica cerę, na-
dając jej aksamitny wygląd.

Do nabycia w składach aptecz., aptokach i perfumerych.

„FIAT”

Włoskie automobile osobowe
Ciezar. omnibusy traktatory

Dostawa szybka.

„ESHAPE”

Kraków, ulica Piłarska 4. Tel. 3476.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI

oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

S. FINKELSTEIN

Kraków, ul. Bożego Ciała 12

przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wyko-
nuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza
szyby według wymiaru oraz kit szklarski po cenach
przystępnych. 2768

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka”!

Szczutek

Szczutek

Szczutek

to najpoczytniejszy tygodnik
humorystyczny w Polsce
to niezawisły organ satyry po-
litycznej
to najmiśsza lektura w sezonie
podróży w góry, nad morze i do
zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedyncze-
go numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich bła-
rach, księgarniach, składach i wypożyczalniach.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

„WAWEL”
TOWARZYSTWO SPEDYCYJNE
I TRANSPORTOWE
SPÓŁKA Z OGR. OD OW.

Wiedeń
III. Marxergasse 30
Warszawa
Złotawska 38

Kraków
Św. Anny 4, Tel. 3426
Trzebinia

Lwów
Hetmańska 22
Dziedzice
Dworec

Specjalny dział:
TRANSPORTY KOMPENZACYJNE
WŁASNYMI POCIAGAMI

Adres dla depesz: „Waweltransport”